

Ks. Stanisław Fiuk*
WT KUL, Lublin

MISTERIUM KOŚCIOŁA A ZBAWIENIE CZŁOWIEKA

Niniejsze badanie tajemnicy Kościoła jest jednocześnie dociekaniem istoty tajemnicy zbawienia człowieka. Powołanie przez Chrystusa Kościoła jest początkiem nowego etapu historii zbawienia. Jednocześnie to misterium wyraża się w codziennym życiu chrześcijanina poprzez jego współpracę z Duchem Świętym. W misterium Kościoła dokonuje się wspólnota Boga z człowiekiem. W ten sposób tajemnica zbawienia przenika istotę człowieka oraz poprzez życie sakramentalne elementy boskie przenikają to, co ludzkie. Owo przenikanie się elementów boskich i ludzkich jest tajemnicą, a jednocześnie oczywistością zbawiającą i przenikającą życie chrześcijańskie. Widzimy więc, że Kościół w całej swej pełni jawi się dwuwymiarowo, jest boski i ludzki. W płaszczyźnie tej dwuwymiarowości „wydarza się” zbawienie.

Kościół Chrystusowy jest tajemnicą wiary, której nie sposób wydedukować, przedstawiając wyłącznie rozumowe dowody. Jednak jest możliwe uzasadnienie nadziei, która w nas jest (por. 1 P 3,15). Problematyka niniejszego opracowania będzie rozpatrywana dwufazowo. Pierwsza część poświęcona została tematyce Kościoła: terminologii oraz zbieżności i różnicy pomiędzy kultem w Starym Testamencie i Nowym Testamencie. Toteż pierwszy punkt będzie poświęcony określeniu pojęcia „Kościół”. Posiada ono swój źródłosłów w relacjach społecznych, a w ciągu wieków otrzymało również znaczenie religijne. Korzystając z nomenklatury, drugi punkt wykaże przejście pomiędzy starotestamentowym rytym ofiarniczym a uczestnictwem w Ofierze Chrystusa i oddawaniu Bogu czci „w duchu i prawdzie” (J 4,23). Poprzez udział w wymiarze sakramentalnym Kościoła możemy związać się z posłannictwem Chrystusa, Jego Wcieleniem i Paschą.

Rozważana tematyka będzie przyczynkiem myśli przewodniej drugiej części pracy, w której pierwszy punkt zogniskowano wokół starotestamentalnej problematyki uniwersalnego Objawienia się Boga w celu zbawienia wszystkich ludzi. Drugi zaś – wykaże tę ideę na podstawie nauczania Magisterium Kościoła, miste-

* Ks. mgr lic. Stanisław Fiuk – doktorant w Instytucie Teologii Dogmatycznej KUL; e-mail: sfiuk@hotmail.com.

rium paschalne Chrystusa obejmuje bowiem każdego człowieka i mimo że miało miejsce w historii Jezusa, jego to *chronos* i *kairos* występują jednocześnie, jednak nie ulegają wymieszanu. Dzieło Jezusa Chrystusa obejmuje ludzkość przed narodzeniem Chrystusa, jak i współczesnego człowieka oraz wszystkich potomnych aż do końca czasu (*chronos*). Różnica w przyjmowaniu orędzia Chrystusa i Jego zbawienia wiąże się z zakresem przynależności do Kościoła.

PRÓBA OKREŚLENIA POJĘCIA „KOŚCIÓŁ”

Rzeczywistość Kościoła jest przede wszystkim misterium zbawienia, a przez to jest też przedmiotem wiary. Jest tajemnicą bezpośrednio pochodzącą od Wcielenia, a więc i od Misterium Trójcy Świętej, ale właśnie jako kontynuacja tajemnicy Jezusa Chrystusa – jest Jego Mistycznym Ciałem, Ludem Bożym i Wspólnotą Boga z człowiekiem. Trudno jest jednak podać wyczerpujące określenie Kościoła. Może dlatego z tego zrezygnował zarówno Sobór Watykański II, jak i KKK. Można jednak ukazać trzy zasadnicze znaczenia, ściśle ze sobą związane, które nakreślą płaszczyznę rozumienia Kościoła: Kościół oznacza zgromadzenie liturgiczne (1 Kor 11,18), wspólnotę lokalną (1 Kor 1,2), powszechną wspólnotę wierzących (1 Kor 15,9). Kościół jest więc przede wszystkim ludem, który Bóg gromadzi¹.

Jak przypomina Katechizm Kościoła Katolickiego „słowo «Kościół» (*ekklesia*, z greckiego *ek-kalein* – «wołać poza») oznacza «zwołanie»». Określa ono zgromadzenie ludu, na ogół o charakterze religijnym. Jest to pojęcie często używane w Starym Testamencie w języku greckim w odniesieniu do zgromadzenia ludu wybranego przed Bogiem, przede wszystkim zgromadzenia pod górą Synaj, gdzie Izrael otrzymał Prawo i został ustanowiony przez Boga Jego świętym ludem” (KKK 751). Uczniowie Chrystusa również określali się Kościołem, uznając się za spadkobierców zgromadzenia ludu wybranego. Ostatecznie przyjmujemy, że pojęcie „Kościół” oznacza lud zgromadzony przez Boga, a obejmujący wszystkie ludy i narody. „Istnieje on we wspólnotach lokalnych i urzeczywistnia się jako zgromadzenie liturgiczne, przede wszystkim eucharystyczne. Kościół żyje Słowem i Ciałem Chrystusa, sam stając się w ten sposób Jego Ciałem” (KKK 752). Chrystus jest Głową Kościoła i Jego Oblubieńcem.

PRZEJŚCIE Z RELACJI SPOŁECZNYCH DO RELIGIJNYCH

Źródłosłów słowa „Kościół: (łac. *ecclesia*, grec. *Ekklesia*) nie ma jedynie charakteru ściśle sakralnego. Słowo to w greckim tłumaczeniu, *ekklesia*, zawierało

¹ C.S. Bartnik, *Kościół*, w: *Leksykon teologii fundamentalnej*, Lublin 2002, s. 660; tenże, *O Kościele*, w: tenże, *Dogmatyka katolicka*, t. 2, Lublin 2003, s. 7-267; tenże, *Kościół*, EK, t. 9, k. 993-1001.

w sobie rys polityczny. Oznaczało zgromadzenie ludu (*demos*) jako siły politycznej. Natomiast w Septuagincie rzeczownik ten przyjmuje znaczenie religijne, określa zgromadzenie w celu kultycznym. Jednakowy desygnat ma hebrajskie słowo *gahal*, cechujące zgromadzenie spod Herebu albo z Ziemi Obiecanej lub zgromadzenie liturgiczne Izraela z epoki królów lub z czasów po niewoli. Natomiast słowo *gahal* odpowiada nazwa *synagoge*, a „Kościół” i *synagoge* to terminy prawie synonimiczne. Tę bliskoźnaczość rozczłonkują dopiero dzieje. Sformułowanie *synagoge* będzie odnosić się do środowiska żydowskiego, a drugie, *ekklesia* – do chrześcijańskiego.

Określenie *ekklesia* wywodzi się od czasownika *ekkaleo*, co oznacza – wołam, zwołuję. W stosunku do ludu izraelskiego to określenie uwypukla prawdę, że lud izraelski jest ludem Bożym, zwołanym z inicjatywy Boga. Wskutek tego wyróżnia się motyw powołania i *mięra qodeš* „świętego zwołania”².

Jezus, ustanawiając nowy lud Boży w łączności ze starotestamentowym Przymierzem Boga ze swoim ludem, ustanawia nowy lud, oddający cześć Bogu w „Duchu i prawdzie” (J 4,23). Jest to lud zwołany przez Mesjasza, który oddaje kult Bogu Ojcu przez Jezusa Chrystusa w Duchu Świętym. Ten nowy lud można próbować opisać jako *ekklesia*, *synagoge* lub *gahal*, zaznaczając jednak, z jednej strony – kontynuację Objawienia ST, a z drugiej – nowość, jaką zapoczątkowuje Jezus Chrystus. Wcielenie Mesjasza bowiem i ustanowienie przez Niego Kościoła oraz ożywiający działanie Ducha Świętego w Kościele daje początek nowemu etapowi w historii zbawienia. Deklaracja *Dominus Iesus* stwierdza wyraźnie: „[...] słowa, czyny i całe historyczne wydarzenie Jezusa, chociaż są ograniczone jako rzeczywistość ludzka, mają jednak jako podmiot Osobę Bożą wcielonego Słowa, «prawdziwego Boga i prawdziwego człowieka», a zatem zawierają w sobie ostateczne i pełne objawienie zbawczych dróg Boga, aczkolwiek głębia tajemnicy Bożej sama w sobie pozostaje transcendentna i niewyczerpana”³.

Różnica pomiędzy Synagogą starotestamentową a Kościołem nowotestamentowym polega na *kairos* Syna Bożego, Jezusa Chrystusa. Synagoga starotestamentowa jest ludem zwołanym przez Boga Jahwe, „świętym zwołaniem”, w którym On uobecnia się m.in. poprzez swoje Słowo, *Torah*. Jednak Bóg, w swojej nieskończonej miłości do człowieka, zamierzył przemówić także poprzez Słowo Wcielonie – Jezusa Chrystusa. I na zawsze związać człowieka z Bogiem poprzez Ducha Świętego: „Ja zaś będę prosił Ojca, a innego Pocieszyciela da wam, aby z wami był na zawsze” (J 14,16). Bóg jest odwieczny, Jeden w Trzech Osobach, więc jeżeli w ST bardziej uwypukla się monoteizm, to dlatego, że nie nadszedł jeszcze *kairos* Chrystusa oraz czas działania Ducha Świętego, polegające na wdrażaniu każdego człowieka w misterium dzieła Jezusa Chrystusa.

² Por. *Kościół*, w: X.L. Dufour, *Słownik teologii biblijnej*, Poznań 1994, s. 383-384.

³ *Deklaracja Dominus Iesus. O jedyności i powszechności zbawczej Jezusa Chrystusa i Kościoła*, Rzym 2000, nr 6.

PRZEJŚCIE OD WIELU OFIAR DO JEDYNEJ OFIARY CHRYSYDUSA

Bóg, który sam w sobie jest wspólnotą Osób (Ojca, Syna i Ducha Świętego), stwarzając człowieka, również i jego pragnie powołać do wspólnoty. Jednak, zważając na różnicę ontologiczną pomiędzy Nim a człowiekiem, Bóg wychodzi naprzeciw tej różnicy, sam inicjując „spotkanie”. Udziela się ludziom „przed wszystkim, jako coś zewnętrznego w stosunku do osób, miejsc lub przedmiotów, które właśnie czyni «świętymi»”⁴. Widać to wyraźnie w ST, gdzie wszelka interwencja Boża niemal automatycznie wytrąca daną rzecz czy miejsce spod rzeczywistości *profanum*, wprowadzając je w *sacrum* (por. Wj 3,4-5; Rdz 28,16-18).

„Jeśli Bóg wypowiada jedno Słowo (Logos), które jest Bogiem – drugą osobą Trójcy, to nie tylko wskazuje kierunek naszych poszukiwań ludzkiego słowa o Nim, lecz pokazuje równocześnie, co znaczy istnieć między boskim i ludzkim”⁵. Istnienie pomiędzy boskim i ludzkim, wzajemne wespółnerkanie się dwóch rzeczywistości gwarantuje również Kościół czy Synagoga starotestamentalna. Dobrze ilustruje to w przypadku Synagogi ryt ofiarniczy. Zasadza się on na podstawowej prawdzie o świętości Boga i wielkiej potrzebie oczyszczenia (ekspiacji). Jednak jej skuteczność zależna jest od woli Jahwe: „Ja, właśnie Ja przekreślam twe przestępstwa i nie wspominam twych grzechów” (Iz 43,25). Wespółnerkanie się „dwóch światów”, boskiego i ludzkiego, w ST bazuje na korelacji człowieka i Boga. Jednak nie należy jej rozumieć jako wiernopoddańczość. Ścisłe przestrzeganie Prawa, w które obfituje ST, ma wprowadzić naród izraelski we wspólnotę z wolą Bożą. W narodzie „o twardym karku” ma dokonać się *metanoia* (przemiana), ma stać się on uczestnikiem świętości Boga: „Bądźcie świętymi, bo Ja jestem święty, Pan, Bóg wasz!” (Kpł 19,2). „Jeżeli określa [się – S.F.] tak drobiazgowo sposób składania ofiar (Kpł 1-7) i warunki czystości rytualnej (Kpł 12-15), jeżeli domaga się, żeby Jego święte imię nie było bezczeszczone (Kpł 22,32), to dlatego, że godnie sprawowana liturgia ukazuje Jego chwałę [...] i uwydatnia doskonale Jego majestat”⁶. Bóg transcendentny pragnie wypełnić przepaść różnicy ontologicznej pomiędzy Nim a ludem, dlatego wiąże się z nim, zawierając pakt (przymierze), które tworzy oś relacji pomiędzy obiema stronami i pełni rolę przygotowawczą na przyjście Jezusa Chrystusa⁷.

Wcielenie Chrystusa odwzorowuje z jednej strony kontynuację przymierza w ST, a z drugiej – otwiera przymierze, na zupełną nowość, która nieustannie jest obecna wśród chrześcijan. Zasadniczym trzonem Kościoła jest ujawnianie się Boga i uobecnianie się Go poprzez ludzką rzeczywistość – słowo i czyn. Bóg

⁴ Święty, w: X.L. Dufour, *Słownik teologii biblijnej*, s. 972.

⁵ G. Barth, *Hermeneutyka osoby*, Lublin 2013, s. 74.

⁶ Święty, w: X.L. Dufour, *Słownik*, s. 973.

⁷ Zob. J. Szłaga, *Nowość przymierza Chrystusowego według Listu do Hebrajczyków*, Lublin 1979; tenże, *Nowe w przymierzu Chrystusowym. Przyczynek do eklezjologii „Listu do Hebrajczyków”*, w: tenże (red.), *Kościół w świetle Biblii*, Lublin 1984, s. 151-162.

zaś najbardziej „pozwała się uzewnętrznić” podczas sprawowania Eucharystii, misterium wiary i centrum Tajemnicy Kościoła. Reflektując nad tajemnicą Eucharystii, Benedykt XVI stwierdzi: „Skoro Ofiara eucharystyczna karmi i pomnaża w nas to, co już jest dane w Chrzcie, dzięki czemu wszyscy jesteśmy powołani do świętości, to teraz powinno to wypływać i ujawniać się właśnie w tych sytuacjach i stanach życia, w których każdy chrześcijanin się znajduje. Dzień po dniu, przeżywając swoje życie jako powołanie, chrześcijanin oddaje się na służbę miłą Bogu. Począwszy od zgromadzenia liturgicznego, sakrament Eucharystii angażuje nas w codzienną rzeczywistość, aby wszystko czynić na chwałę Bożą”⁸.

Tajemnica Kościoła zawiera się zatem w całym spektrum wydarzenia zbawczego Boga względem ludzkości, która nierozzerwalnie wyraża się w codziennym życiu chrześcijanina. Tak więc z woli Ojca zbawcze posłannictwo Chrystusa, w które wdraża każdego chrześcijanina Duch Święty, nie zamyka się w obrębie „sakramentalnej przestrzeni Kościoła”, lecz uczestnictwo w sakramentach jest zacznym w dalszej misji apostołskiej Kościoła. Na tym więc zasadza się Tajemnica Kościoła: przemieniania czysto antropologicznych stosunków w wymiar Bożej dobroci, przyjmowania codziennej rzeczywistości i doszukiwania się w niej zamysłu Stwórczego. Bóg bowiem stworzył świat jako dobry (Rdz 1,31). Życie chrześcijańskie opromienione jest tą właśnie ideą stwórczą. Dlatego w każdym momencie chrześcijanin może doszukiwać się Boga „Jestem, Który Jestem” (Wj 3,14). Jest to ogromne bogactwo, a zarazem zadanie obrony wobec każdego, kto domaga się uzasadnienia nadziei, która w nas jest (por. 1 P 3,15).

Działanie Bożego Ducha dokonuje się w historii i „przez zdarzenia historyczne” i „przy udziale konkretnych osób Bóg przemawia do człowieka. Historia staje się w ten sposób niejako mową Boga do człowieka w aspekcie indywidualnym i zbiorowym. Historia i Słowo są ze sobą twórczo zespolone, tworząc diadę komunikacyjną i wyjaśniając podstawowy proces teofanijny. W procesie tym głównym podmiotem jest sam Bóg. [...] Wybiera On i powołuje osoby, które stają się pośrednikami i sługami Słowa [...]. Prorok całkowicie utożsamia się ze Słowem Bożym, stając się niejako jego «mieszkaniami», czego potwierdzeniem jest często spotykana formuła prorocka: «Tak mówi Pan»⁹. W ten sam proces powołany jest każdy chrześcijanin. Na tym zasadza się misterium Kościoła. Dlatego można stwierdzić za Paulem Evdokimovem: „wiemy, gdzie Kościół jest, ale nie wiemy, gdzie go nie ma, gdzie są jego rzeczywiste granice”¹⁰. Bowiem rzeczywistymi granicami Kościoła katolickiego jest chrześcijanin, który za sprawą współdziałania

⁸ Benedykt XVI, *Adhortacja apostołska Sacramentum Caritas. O Eucharystii, źródle i szczycie życia i misji Kościoła*, Rzym 2007, nr 79.

⁹ M.S. Wróbel, *Uniwersalizm zbawczej ekonomii: Słowo, Mądrość, Duch*, w: *Stary Testament a religie*, red. I.S. Ledwoń, Lublin 2009, s. 130-131.

¹⁰ Myśl przywołana jest w: T. Halik, *Dotknij ran. Duchowość nieobojętności*, Kraków 2010, s. 154.

z Bogiem może stać się „mieszkaniem Słowa Bożego”. Bóg natomiast pragnie, by wszyscy byli zbawieni, bez wyjątku.

OBJAWIENIE SIĘ BOGA CZŁOWIEKOWI

Dla właściwego zrozumienia tematu Bożego Objawienia należy dostrzec je jako rzeczywistość wpisaną w osobowy dialog Boga i człowieka¹¹. Nie jest bowiem jedynie zbiorem prawd, poleceń przykaszanych przez Stwórcę i Odkupiciela, lecz obejmuje cały zakres historycznego budowania więzi między Objawiającym a przyjmującym Objawienie.

BIBLIJNE ROZUMIENIE OBJAWIENIA SIĘ BOGA CZŁOWIEKOWI

Bóg stworzył człowieka do wspólnoty z Nim, w której dokonuje się zbawienie, czyli spełnienie zamysłu stwórczego Boga i realizacja przeznaczenia człowieka. Bóg, powołując człowieka do istnienia, powołał go do wspólnoty z Nim. To również przedkłada się w relacji z innymi ludźmi. Związek ten dobrze ilustruje Biblia, ukazując konsekwencje grzechu pierworodnego. Adam ukrywa się przed Bogiem oraz zrzuca winę za popełniony grzech na Ewę (por. Rdz 3,8-12). Zamyśl stwórczy Boga polega na powołaniu człowieka do komunii z Nim i do wspólnoty z innymi ludźmi. Zatem już tutaj, na etapie inicjatywy stwórczej Boga, można dopatrywać się misterium Kościoła. Rozpatrywana eklezjalność jest ujmowana jako lud powołany z inicjatywy Boga. Jej zaś celem jest komunია z Bogiem, czyli zbawienie. Ujawnia się zatem powszechna woła zbawcza Stwórcy, obejmująca każdego człowieka.

Biblijnie prawda ta jest ukazana poprzez obraz Boga jako uniwersalnego Stwórcy świata i człowieka, a jednocześnie odkupiciela i zbawiciela. Ponieważ jednak relację człowieka do Boga zdominował grzech początku, to człowiek został jakby wypchnięty z Bożej orbity zbawczej. Wtedy też człowiek przyjmuje fałszywy obraz Boga, jakoby zazdrosnego o swoje prerogatywy (por. Rdz 3,2-5)¹². Bóg jednak nadal kieruje swoją inicjatywę zbawczą do człowieka, zapraszając go do dialogu z Nim, oferując mu zbawienie. Zawiera więc przymierze: z Noem (Rdz 9), Abrahamem (Rdz 15 i 17), z ludem izraelskim na Synaju (Wj 19), z Dawidem (2 Sm 7) oraz przymierze nazwane kapłańskim (Lb 18,19).

W ST występują równolegle dwa wątki samoobjawienia się Boga człowiekowi. Z jednej strony jest naród żydowski obdarzony przywilejem wybrania, posiadania przymierza i obietnic Bożych. Z drugiej – narody pogańskie, nieznające jeszcze

¹¹ Zob. J. Ratzinger, *Moje życie*, tłum. W. Wiśniewski, wyd. 3, Częstochowa 2005, s. 80.

¹² Zob. A. Anderwald, *Początki człowieka a grzech pierworodny. Od konfliktu do integracji*, w: *Kontrowersje wokół człowieka*, red. G. Bugajak, J. Tomczyk, Katowice 2007, s. 287-297.

Boga Jahwe. Motyw ingerencji Jahwe w kwestie ludów pogańskich staje się coraz silniejszy. On swoją mocą wyprowadza Filistynów z Kaftor, Aramejczyków z Kir, podobnie jak Izraelitów z Egiptu (por. Am 9,7). Narody pogańskie też są poddane wyrokowi Boga Izraela (Am 1,3-2,3)¹³. Mimo że wiodącym wątkiem w ST jest motyw Przymierza, to jednak optyka narodów pogańskich bazuje na tym głównym motywie. Nawet wspomniane wyrocznie kierowane do narodów pogańskich są częścią składową głównej wyroczni skierowanej przeciwko Izraelowi (Am 1,3-2,16). Wyraźny uniwersalizm zbawczy, czyli powołanie każdego człowieka do komunii z Bogiem, jest ukazany w NT, zwłaszcza w pismach św. Pawła¹⁴.

Kwestię samoobjawienia się Boga poganom można ująć także w ten sposób, że naród wybrany staje się niejako centrum Objawienia, „medium, poprzez które Bóg pragnie dotrzeć ze zbawczym orędziem do wszystkich narodów. Wybór jednego narodu nie ogranicza działania Bożego, lecz objawia Jego uniwersalny zamysł i chęć zbawienia każdego człowieka¹⁵. „Na kartach Pisma Świętego uniwersalizm jawi się jako rzeczywistość komplementarna do idei wybrania”¹⁶. Jak zatem należy rozumieć centralizację narodu izraelskiego w ST w zestawieniu z powszechną wolą zbawczą Boga i jak w tym kontekście pojmować eklezjalność, w znaczeniu ścisłego przyporządkowania wyznawców danej religii do miejsca kultu? Odpowiedź jest oczywista: w ST jest nim Synagoga, a w NT – Kościół.

W ST istnieje więc perspektywa zbawienia pogan¹⁷. Zbawienie nie jest tylko i wyłącznie domeną Izraela. Grzech zburzył podstawową jedność między Bogiem a stworzeniem, jednak jest ono także możliwe dla niewierzących w Niego. Więcej nawet, niewierzący w Niego, a więc poganie, są nieodłączną częścią rzeczywistości, jaką Bóg zamierzył względem każdego człowieka, czyli zbawienia. Sam termin „wiera” na to wskazuje. W języku hebrajskim „wiera” oznacza prawdę, prawdziwość, trwałość. To także określa kogoś, kto jest sprawdzony, mocny, stały, twardy¹⁸.

Rozpatrując zatem fakt istnienia pogan w ST, można stwierdzić, że oni również „wierzą”, w znaczeniu, że pokładają nadzieję w ich bóstwie, któremu oddają kult. W kontraście z kultem Boga Jahwe jest to oczywiście kult bałwochwalczy. W Księ-

¹³ We wskazanym fragmencie biblijnym jest ukazany wątek sześciu wyroczni skierowanych do różnych narodów. Treścią każdej wyroczni jest piętnowanie występków naruszenia podstawowych praw ludzkich w czasie trwania wojny. Widać więc wyraźnie, że każdy człowiek jest zobligowany do przestrzegania podstawowych praw ludzkich.

¹⁴ Por. *Narody*, w: X.L. Dufour, *Słownik teologii biblijnej*, s. 518-521; zob. H. Langhammer, *Nauka św. Pawła o Kościele*, w: J. Szlaga (red.), *Kościół w świetle Biblii*, Lublin 1984, s. 83-119.

¹⁵ Zob. Jan Paweł II, *Przekroczyć próg nadziei. Jan Paweł II odpowiada na pytania Vittoria Messori*, wyd. 3, Lublin 2005, s. 89.

¹⁶ M.S. Wróbel, *Uniwersalizm zbawczej ekonomii*, s. 126.

¹⁷ Zob. A. Tronina, *Jahwe królem narodów. Perspektywa zbawienia pogan w Starym Testamencie*, w: *Stary Testament a religie*, s. 151-162.

¹⁸ Zob. Z. Niemirski, *Wiara i zbawienie w Starym Testamencie*, w: *Stary Testament a religie*, s. 81-94.

dze Jonasza została przedstawiona pewna „akrobacja kultu”. Najpierw każdy modli się do swojego bóstwa (por. Jon 1,5), potem zaś następuje powszechne zanoszenie prośb do Boga Jahwe i powszechne dziękczynienie (por. Jon 1,14-16). Tematyka włączenia pogan w powszechną inicjatywę zbawczą Boga uwypukli się mocniej po niewoli babilońskiej. Asymilacja pogan łączy się ściśle ze zbawieniem rozumianym jako wybawienie z ucisku (por. Jon 1,14-16; Dn 3,95-96; Dn 5,28). Inną formę asymilacji pogan przedstawia Czwarta Pieśń o Słudze Jahwe. Dopiero po śmierci sługi ludzie uświadamiają sobie swoją winę i wielkość jego ofiary, a zarazem dopatrują się w tym uzdrowienia, pomocy. W nich następuje przemiana: „Spadła Nań chłosta zbawienna dla nas, a w Jego ranach jest nasze zdrowie. Wszyscyśmy pobłądzili jak owce, każdy z nas się obrócił ku własnej drodze, a Pan zwałił na Niego winy nas wszystkich” (Iz 53,5-6). Jednak zawsze pozostanie tajemnicą, dlaczego, na wskutek tych samych doświadczeń, jedni pozostają oporni, drudzy przechodzą przemianę, nawracają się.

OBJAWIENIE SIĘ BOGA W ŚWIETLE NAUCZANIA KOŚCIOŁA

Doktryna katolicka wypracowała pozytywną wykładnię na temat stosunku religii chrześcijańskiej wobec niechrześcijan¹⁹. Dlatego współcześnie przyjmuje się „paradygmat uznający nie tyle możliwość indywidualnego zbawienia poza widzialnymi granicami Kościoła, ile raczej pozytywne znaczenie religii, a więc jej doktryny, kultu, bogactwa różnego rodzaju aktów religijnych w wolnym kroczeniu człowieka do Boga, przy zachowaniu pozycji Jezusa Chrystusa jako najwyższego Objawiciela Boga i jedyne Zbawcy całej ludzkości, a także roli Kościoła jako powszechnego sakramentu zbawienia, a tym samym wyjątkowej roli chrześcijaństwa”²⁰.

Karl Rahner, reflektując nad powszechną wolą zbawczą Boga, zauważa, że w ludzkości istnieje nadnaturalna wiara w objawienie²¹. Znaczy to, że zbawienie jest realne i możliwe dla każdego człowieka, niezależnie od wyznawanej religii. Jedno założenie implikuje drugie, gdyż celem objawienia się Boga jest zbawienie człowieka, i to zbawienie każdego człowieka, a nie jedynie wybranych jednostek. Objawienie i konsekwentnie – zbawienie nie zasada się na bazie struktury przyczynowo-skutkowej, tak jakby Bóg wskutek uprzedniego stworzenia człowieka był zobligowany do Objawienia się. W Bogu jest to jeden akt. On stwarza, Objawia się i zarazem udziela się (pragnie zbawienia). I na tym polega akt stwórczy. Człowiek,

¹⁹ Zob. I.S. Ledwoń, *Biblijne podstawy teologii religii*, w: *Stary Testament a religie*, s. 7-20.

²⁰ Tamże, s. 14.

²¹ K. Rahner stwierdził: „Przed wszystkim zakładamy powszechną i rzeczywiście działającą w świecie nadnaturalną Bożą wolę zbawienia. Tym samym przyjmujemy możliwość wszędzie, a więc również we wszystkich wymiarach historii ludzkości, obecnej nadnaturalnej wiary w objawienie” (*Podstawowy wykład wiary. Wprowadzenie do pojęcia chrześcijaństwa*, tłum. T. Mieszkowski, Warszawa 1987, s. 256).

i to każdy z osobna, został powołany do dialogu z Nim, do relacji osobowej. Owa relacja zasadza się na relacji do innych ludzi, jest to sprzężenie zwrotne, jedno warunkuje się w drugim. Jednak należy rozważyć pojęcie zbawienia, aby zrozumieć powszechną, wynikającą ze stworzenia człowieka, wolę zbawczą Boga.

Współcześnie teodycea oparta na poszukiwaniu argumentów za istnieniem Boga niekoniecznie może być zrozumiała. Obecnie bowiem wiele jest nęcących „komponentów”, oferujących spełnienie bytu człowieka. Same zaś argumenty na istnienie Boga niekoniecznie mogą być przekonujące. Nie oznacza to jednak, że pojęcie religii ulegnie zapomnieniu. Pojęcie to wskazuje, że ono zawsze będzie obecne w dziejach ludzkości. „Jestem przekonany, że «religia» stanowi kulturalną i antropologiczną stałą w wymiarze życia jednostki i społeczeństwa – zmieniają się jej treści, radykalnie zmienia się [...] także jej forma, zmienia się sposób, w jaki ludzie interpretują pojęcie «religii», mimo to jednak ludzkości stale towarzyszy «coś», co nie pozwala nam tego wieloznacznego wyrazu usunąć z naszego słownika lub określać nim tylko te zjawiska, które należą do przeszłości”²². Rozumienie pojęcia religii ewoluowało. W starożytnym Rzymie było ono rozumiane jako siła integrująca społeczeństwo. Politeizm, jako religia państwowa, oddziaływał na zespół zachowań społecznych (wspólne igrzyska, obchodzenie świąt). Dlatego wszelkie odstępstwo traktowano jako zbrodnię zasługującą na śmierć²³. Jednocześnie na tle starożytnego politeizmu jawi się religia monoteistyczna – judaizm, która charakteryzuje się zupełną nowością. W kontraście z politeizmem judaizm uwypukla nową optykę świata i człowieka. „System aksjologiczny religii Izraela opiera się [...] na pytaniu nie o świat – jaki jest i co należy robić, aby go zachować od zniszczenia (religie kosmiczne) – ale o drogę, położoną w tym świecie i wiodącą do Boga”²⁴. W ciągu dziejów religia chrześcijańska zdobyła status religii państwowej oraz – za przyczyną charyzmatycznych osób, późniejszych założycieli zgromadzeń zakonnych – proponowała drogę osobistej relacji z Bogiem.

Aby zatem współczesnemu człowiekowi obwieszczać orędzie zbawienia, nie można proponować chrześcijaństwa jedynie jako systemu praw i obowiązków oraz doktryny jako systemu związanych i logicznie ułożonych prawd wiary. Człowiek jest tajemnicą, z którą sam próbuje się skonfrontować. Historia pokazuje, że różne były tego efekty. Czasami może o niej zapomnieć, „zajmując się szczegółami swojego świata i swojej egzystencji. [...] Utknąłby w świecie i w sobie, ale już nie realizowałby tego tajemniczego procesu, którym jest i w którym niejako całość «systemu», jaki tworzy on sam razem ze swoim światem, dokonuje głębokiej refleksji nad samym sobą jako jednością i całością, akceptuje siebie w wolności i w ten sposób

²² T. Halik, *Czy dzisiejsza Europa jest niechrześcijańska i niereligijna? Wykład oksfordzki*, w: tenże, *Wzywany czy niewzywany Bóg się tutaj zjawi*, Kraków 2006, s. 22.

²³ Por. tamże, s. 22-23.

²⁴ T. Stanek, *Asymilacja kulturowych i religijnych wartości ludów ościennych przez Izrael*, w: *Stary Testament a religie*, s. 64-65.

przekracza samego siebie i sięga do owej niepokojącej rzeczywistości, która milczy, która wygląda jak nicłość, od której teraz powraca do samego siebie i swojego świata, odróżniając się od jednego i drugiego i akceptując jedno i drugie²⁵.

Tajemnica zbawienia stanowi istotę człowieka²⁶. Sposób zaznajomienia się z nią świadczy o możliwości jego własnej transcendencji, do której jest zaproszony, jak również jest w nią zaangażowany w tym sensie, że nie może wobec niej pozostać obojętny. Albo dokona afirmacji, albo sprzeciwi się jej. Może też dokonywać aprobaty jedynie w ściśle określonych fragmentach egzystencji. Wtedy doznaje się „połowicznej transcendencji”, takiej, która nie oddziałuje na całościowy styl życia – trwania wobec tajemnicy własnego jestestwa i stale poszukuje odpowiedzi na naglące pytania. Można wyrazić to jeszcze i w ten sposób: „Tajemnicą nie jest to [...], co jeszcze nie zostało poznane, tajemnicą jest sposób, w jaki wydarzenie Boga staje się dostępne naszemu poznaniu, pozostając zawsze tajemnicą. Tak rozumiana tajemnica żyjącego Boga wzbudza w nas pragnienie, by zgłębiać ją coraz bardziej²⁷”.

Typowym zaś przykładem lekceważenia w sobie tajemnicy są reżimy – nazizm i komunizm. Systemy oparte na przemoc, kreują tyranizm jako jedyny i właściwy sposób egzystowania. Jednocześnie afirmacja własnej tajemnicy nie musi oznaczać przyjęcia określonej formy z proponowanych współcześnie form religijności, konkretnej doktryny. Są to osoby, które „idą za głosem swego serca, rozumu i sumienia, chociaż («bez swojej winy») nie uznają Chrystusa i Kościoła²⁸”. Sobór Watykański II podjął się zadania ponownej interpretacji stanowiska Kościoła wobec współczesnego człowieka. Dowodem tego jest Deklaracja o stosunku Kościoła do religii niechrześcijańskich *Nostra aetate* czy wykładnia o zasięgu przynależności do Kościoła zawarta w Konstytucji dogmatycznej o Kościele *Lumen gentium*²⁹. Prawda nie stanowi kolejnej opcji wśród pluralizmu religijnego. Ona istnieje pomimo pluralizmu i pluralizm jej nie znosi. Ona może ujawniać się na dwa sposoby, jako obecność i nieobecność. Znaczy to, że człowiek, który jej poszukuje, zawsze jest w drodze, czyli poszukuje odpowiedzi i zarazem stawia kolejne pytania. Oznacza to, że „zawsze znajdujemy się pośrodku (dialektyka pytań i odpowiedzi), dlatego iż ogarnięci jesteśmy przez *logos*, którego nie posiadamy, ale w którym uczestniczymy, chwytając jakąś jego część (dia-logując)³⁰”.

²⁵ K. Rahner, *Podstawowy wykład wiary*, s. 45.

²⁶ W podobny sposób wypowiada się K. Wojtyła. W swoim studium nad osobą wskazuje, że istnieje w niej „czynnik nieredukowalności”. Według niego jest to „wszystko, co w człowieku niewidzialne, co całkowicie wewnętrzne, a przez co każdy człowiek jest jakby naocznym świadkiem siebie samego, swojego człowieczeństwa i swojej osoby” (cyt. za: K. Wojtyła, *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, Lublin 1994, s. 440-441). Toteż jedynie w obliczu tajemnicy człowiek może właściwie siebie ocenić i poznawać.

²⁷ G. Reale, A. Scola, *Dialog o wartości człowieka*, cyt. za: G. Barth, *Hermeneutyka osoby*, s. 227.

²⁸ T. Halik, *Przestrzeń dla tych, co nie chodzą z nami. Wykład w Saarbrücken*, w: tenże, *Wzywany czy niewzywany Bóg się tutaj zjawi*, s. 65.

²⁹ Zob. KK nr 14-16.

³⁰ G. Barth, *Hermeneutyka osoby*, s. 73.

Bóg, który manifestuje się człowiekowi, odpowiada najbardziej skrytej i osobistej strukturze człowieka, jego tajemnicy, na to, co jest nieredukowalne w człowieku. Właśnie na tym styku manifestacji Boga i odpowiedzi człowieka jawi się tajemnica Kościoła, który uznaje ogół doświadczeń i przemyśleń w wierzeniach niechrześcijańskich jako skarbnicę ludzkiej mądrości i religijności. Ludzie ci bowiem, poszukując prawdy na mocy własnego rozumu i sumienia, wypracowali i zastosowali prawdę, która im się przedstawiła i dalej im się przedstawia, by wyrazić swoje odniesienie do rzeczywistości boskiej i do Absolutu³¹.

* * *

Kościół w całej swej pełni jawi się dwuwymiarowo, jest boski i ludzki. W płaszczyźnie tej dwuwymiarowości „wydarza się” zbawienie. Nie jest ono bowiem nagrodą za uczciwe życie, lecz jest przestrzenią dialogu pomiędzy Stwórcą a stworzeniem (człowiekiem). W strukturze Kościoła zasadniczym trzonem owego dialogu jest przestrzeń sakramentalna. Sam jednak sposób, w jaki ów dialog pomiędzy poszczególnymi osobami a Bogiem się dokonuje, jest dla nas tajemnicą. Możemy jedynie obserwować zewnętrzny zew owego synergizmu, ponieważ nie da się ukryć światła pod korcem (por. Mt 5,15). Natomiast otwarcie się człowieka na objawiającego się Boga i poszukiwanie Prawdy, Dobra i Świętości jest poszukiwaniem Jego samego w Jego skrytości i nie-skrytości zarazem.

MYSTERY OF CHURCH AND SALVATION OF MAN

Summary

The subject of this study is not only reflection upon the mystery of the Church, but also inquiring on the mystery of man's salvation. The foundation of the Church by Jesus Christ is the beginning of a new phase in the history of salvation. At the same time this mystery is expressed in the daily life of a Christian through his or her cooperation with the Holy Spirit. In this sacred mystery of the Church a communion of God with a man is formed. In this way, the mystery of salvation becomes the essence of man and through the sacramental life, divine elements permeate with human elements. This penetration of the divine and human elements is a mystery and at the same time the evidence that is saving and penetrating Christian life. Thus we see that the Church in all its fullness appears two – dimensional, the divine and the human. In those dimensions, both divine and human salvation “occurs”.

Słowa kluczowe: Jezus Chrystus, Kościół, Objawienie, ofiara, zbawienie

Keywords: Christ, Church, Divine revelation, Sacrifice, Salvation

³¹ Por. *Deklaracja Dominus Iesus*, nr 7.